



**Wojna przyszłości zamieni ludne miasta w olbrzymie cementaryzka.**

**Profesor — generał walczycy będzie z kobietami, dziećmi i chorymi ludźmi.**

—:—

**Ale pocieszymy się: śmierć będzie wytworna, subtelna i bez agonii.**

W dniu 22 kwietnia 1925 r. Niemcy poraz pierwszy rzucili fale gazowe na front Ypres, pomiędzy Langemarck i Bixchoote. Zaskoczenie było zupełne — 5,000 żołnierzy znalazło śmierć — cała linja była niezdolną do przedsięwzięcia jakiegokolwiek kontrataku.

Podobna katastrofa bezwzględnie miałyby miejsce przy pierwszym użyciu broni chemicznej przeciw ludności cywilnej — lecz w o ile większych i straszniejszych rozmiarach.

Jako plastyczną ilustrację tego co nas w przyszłości czeka, podamy poniżej urywek z obrazu przyszłej wojny, opracowanego przez niemieckiego profesora Ricflinga w formie jaskrawej propagandy:

„Śmierć będzie wytworna. Mase bomb nieomal cacka naładowane trującym gazem, unoszą się w powietrzu i opuszczają bez szumu na ziemię. Cacka te nie wybuchają i nie pękają, lecz otwierają się wykwintnie i subtelnie.

Gaz z nich wychodzący nie posiada żadnego zabarwienia, żadnego smaku i zapachu. Niema w nim nic przykrego i oddycha się nim zupełnie lekko i naturalnie... a śmierć — ona przychodzi bez agonii!...

Będzie jesienna noc — z Paryża wyłeci do Berlina powietrzna flota. Nad ranem flota powróci z Berlina, którego do rana już nie będzie. Nie znaczy to, że Berlin zniknie — pozostaną domy, ulice — wszystkie dzieła geniuszu ludzkiego pozostaną nietknięte, — nie będzie tylko ludzi!...

Substancje trujące o których mowa, używane są normalnie w czasie pokoju — tak, że bronią chemiczną rozporządza każde państwo mające rozwinięty przemysł chemiczny.

Ogromna łatwość przystosowania fabryk chemicznych do produkcji wojennej, budzi uzasadnione poczucie obawy i nieufności wobec sąsiada rozporządzającego potężną organizacją chemiczną, a którego zamiarów nie można przewidywać, ani przyjąć że są one pokojowe.

Należy przyznać, że z punktu widzenia technicznego napad gazowy na wielkie centra przy pomocy samolotów i dział dalekonośnych nie należy do niemożliwości. Naodwrot, wszelkie dane każą nam wierzyć, iż w przyszłości broń powietrzna o wiele szersze znajdzie zastosowanie, niż w wojnie ubiegłej.

Prawda, że na tę myśl masowej rzeszy sumiennie się oburza — niemniej jednak wykonanie tego nie przedstawia pod względem technicznym wielkich trudności.

Należy ufać, że znajdują się skuteczniejsze środki ochrony ludności cywilnej przeciw takim napaściom — lecz za daniem to trudne. Dostarczenie masek całej ludności wydaje się prawie niemożliwym. A gdyby przypuścić że da się to zrealizować, pozostaje jeszcze niebezpieczeństwo dla życia, nawet gdy maski okażą się skuteczne.

W braku tych środków i bez uprzedniej informacji co do miejsca ataku, całkowita ochrona ludności jest niemożliwa. Poza tem, ciężkie gazy trujące stosunkowo dość długo trzymają się ziemi.

Zapewne że można oburzać się i

## Atlantyda -- zaginiony świat baśni jest wieczną i tajemniczą zagadką, dręczącą od wieków ludzkość.

Czy bajka o „Czerwonym kapturku“ zdoła rozwiązać zagadkę?

Pieniądze wydrą z wnętrza ziemi legendarną tajemnicę.

W wyobraźni Europejczyka tkwi mgliste, nieuchwytnie, a przecież wciąż odnowa wracające pojęcie o Atlantydzie o legendarnej „Atlantis“ o bajkowym świecie zaginionej do cna kultury... Gdzieś na wielkim morzu — głosi legenda — istnieć miała wyspa, która się zapodziała, zatonała, znikła... Wyspa która zarówno interesowała uczonych jak i poetów, drażniła, upajała...

Zajmowali się nią starożytni, zajmowało średniowiecze.

Gdzież tej „Atlantydy“ już nie szukano! To hen na północy, to na Kaukazie, w Cejlonie, w Sardynji, na wyspach Kanaryjskich i Azorach — wszędzie wietrzono i dopatrywano się miejsc, w którym ongi, w przedhistorycznych czasach była Atlantyda.

Jeden z pierwszych o Atlantydzie mówił Platon; i to dwa razy, w dwóch swych dziełach „Kritias“ i „Timeos“ Powołując się na Solona i na roczniki kapitanów egipskich, opowiada Platon o wielkiej wojnie, która toczyła się przed 9.000 laty przedtem — a więc obecnie przez 11.000 laty — między ludźmi, zamieszkałymi z tej i tamtej strony „słupów Heraklesa“, między grekami a „królami wyspy Atlantis“.

Potem przyjsz miało trzęsienie ziemi Atlantis zostało docna zniszczone i nic nie pozostało na powierzchni ziemi, jak tylko głęboka warstwa mułu...

A potem przyszły czasy średniowieczne, czasy oświecenia, czasy przemierzenia stopą ludzką całej ziemi, wdarła się w każdy niemal jej zakątek — i wciąż umysł drażniło pytanie: gdzie była Atlantyda? czy była wogóle? czy legenda o jej istnieniu i zaginięciu opiera się o jakieś konkretne, realne dane?

Wreszcie całe zainteresowanie świata uczonych, budujących tę sprawę

skoncentrowało się na — Afryce.

Tam, tam była Atlantyda!

Twierdzi tak profesor Leon Frobenius w dziele, liczącem 15 — dosłownie: piętnaście! — tomów, które nakładem księgarni Diederichsa w Jenie pojawiły się jako wydawnictwo „Instytutu dla kulturalnej morfologii“.

Prof. Frobenius udał się do północnej Afryki w r. 1907 i przez szereg lat studiował kabyłów. Jest to plemię berberyjskie, jedyne, które zachowało swą niezależność od kultury arabskiej.

Stało się to wskutek tego, że kabyli wiedli życie osadnicze, gdy inne plemiona koczowały, były nowadami. Kabyli są zatem od pra-pra czasów tam osiedli, gdzie się obecnie znajdują; między ich życiem duchowym, a resztkami tradycji z przed lat tysięcy istnieją zatem związki przyczynowe: to, co sobie obecnie opowiadają, ma swe korzenie w prapoczątkach ludzkiej kultury.

Na tych założeniach oparł Frobenius swe badania. Zainteresowały go przedewszystkiem mity i wierzenia, krążące wśród tego plemienia. Nad sferą bowiem bardzo prymitywnej umysłowości kabyłów rozsnute jest bardzo bujne przedziwne mitologiczne, przyczem siły magiczne, olbrzymy, karły, potwory, gady itd. są namiastką pojęcia „boskości“, bardzo niedoskonałego, mglistego, mało skonkretyzowanego.

Lecz co to wszystko ma wspólnego z Atlantyda? Otóż Frobenius sięga do literatury kabyłów i konstruuje związek przyczynowy. Kabyli są bowiem mistrzami w opowiadaniu baśni, w reprodukowaniu opowieści.

I tu Frobenius spotkał się z przejawem, który go naprowadził na myśl o — Atlantydzie. Oto niespodzianką tych

opowieści kabylskich jest, że czytając je spotykamy na każdym kroku drobnych, starych znajomych z baśni europejskich, od Ezopa po Andersena.

Spotykamy historie o kapturku, o liście, o latającym kobiercu, a zającu i żółwie i t. d. — słowem niezliczone motywy które w europejskim bajkopisarstwie wybitną odgrywają rolę.

Natomiast jakkolwiek duchowy związek między Europejczykami a kabyłami jest wyłączony! Opowieści kabylskie pochodzą z prastarych czasów, gdy o jakimkolwiek wpływie Europy mowy być nie mogło.

Więc wnioskuje Frobenius: powieści te są świadectwem zaginionej kultury; kabyli są zachowawcami kultury „Atlantydy“...

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia teoria Frobeniusa. Wyobraźnia wyczarowuje Atlantyde, jako zatraconą w morzach wyspę; natomiast uczone widzi w niej symbol prapoczątku kultury, którą chce naukowo i przykładowo przeświecić.

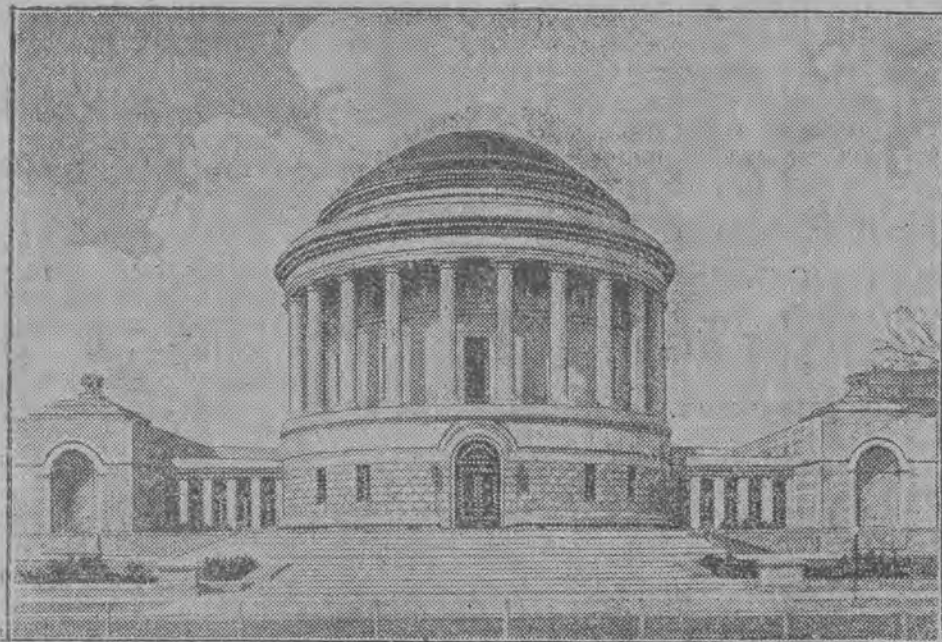
O krok dalej jeszcze idzie najnowszy badacz „Atlantydy“, Paweł Borchardt. Wygłosił on właśnie odczyt w geograficznym instytucie uniwersytetu monachijskiego i — wezwał do... odkopania Atlantydy.

Wedle niego Atlantyda jest pogrążona w słonecznym bagnie, zwałem się obecnie „Schott Djerid“, dawniej „Bahr Atala“ — morze „Atlantów“, czasem też zwanem „jeziorem Triton“. Tu, w tym bagnisku, utonęło Atlantis... Kiedy? W roku 1250 przed Chrystusem było tu trzęsienie ziemi — wedle relacji Diodora i wtedy pogrążyła się w nicość Atlantyda...

Borchardt nawołuje do odkopania tej legendarnej „wyspy“, tego tajemniczego miasta; powiada: Troja była też legendą, aż pojawił się Schieman i odkopał ją; dajcie mi fundusze, a z wnętrza ziemi wykopię legendarną Atlantyde...

Kto wie? A może ją odkopie...

### Na cześć bohaterów wojny.



W Chicago poświęcono wspaniały pamiątkowy gmach na cześć poległych żołnierzy armii amerykańskiej. Koszty budowy wynoszą 10 milionów dolarów.

twierdzić, że podobny sposób prowadzenia wojny byłby ohydny i że sumienie ludzkie do tego nie dopuści.

Możliwe, lecz zważywszy że w wojnie współczesnej prawie cała ludność danego kraju jest wciągnięta do walki, — zachodzi, obawa, że mało skrupulatny przeciwnik nie będzie robił różnicy między tymi którzy walczą na froncie, a tymi, którzy tym pierwszym dostarczają środków walki.

Na zakończenie należy stwierdzić, że nowoczesna wojna coraz głębiej sięga do wiedzy — podporządkując liczne jej zdobycze swoim celom. Obserwując to zjawisko cytowany już przedtem profesor Ricfling idzie tak daleko, że pozwala sobie na twierdzenie, że nowa wojna światowa będzie wojną profesorów z kobietami, dziećmi, chorymi i kalekami. że profesor w przyszłości zastąpi generała!

### Dla pięknych pań.



Modny pullover w kolorach: szarym, białym i zielonym. W bieżącym sezonie szczególnie norytowany jest model bez rękawów.





14 spadkobierców wytruł,

by zagarnąć majątek wuja.

Arystokratę francuskiego policja schwytała przed 15 morderstwem.

Policja paryska uwięziła niejakiego Nikodema de la Tour, wywodzącego się z starożytnej rodziny francuskiej...

zynkę, a nazajutrz po tej wizycie kuzynka zmarła. Lekarze stwierdzili paraliż serca.

W dzikich lasach Urugwaju wśród kacyków czerwonoskórych szuka Bourbon godnej małżonki.

W lasach Urugwaju żyje szczep ludzki, budzący wielkie zainteresowanie etnologów. Są to czerwoni ndjanie...

dliły się do znaku krzyża. Zainteresowanie tą rasą ludzką wrosło w ostatnich tygodniach w Europie...

Przemytnicy sowieccy osiągnęli rekord. Za 50 milionów rubli przemycono towarów w jednym roku.

Wedle doniesień „Krasnoj Gazety” na granicach rosyjskich kwitnie przemytnictwo, wobec którego bezradne są władze.

Najsurowsze kary nie mogą dstraszyc szmuglerów, którzy ciągną olbrzyzie zyski z okradania skarbu państwa.

Widział karty w lusterku i grał w „dziewiątkę” na pewniaka.

Garsoniery wyprowadzono skompromitowaną parę narzeczonych.

Warszawa, 1 września. W garsonierze młodego bankowca, p. Rajcherta (Pawia 28) bawił gość, p. Wajsenberg ze swą narzeczoną...

„kupował” jak z nut i śmiał się ochoczo. Zdenerwowany p. Rajchert zaczął podejrzewać coś złego. Zauważył, że wzrok partnera błądzi gdzieś w przestrzeni.

AKADEMJA PSÓW. Pałac z sypialnią, jadalnią i szpitalem czworonogów.

Miss Leonora Leeds słusznie nosi nazwę „psiej babki”. Pałac jej położony w White Cotage słynie z ekscentryczności i jest istnym rajem psów.

Pieski mają swoją sypialnię, jadalnię, podają im w pięknie urządzonej sali, a dla rozrywki przechadzać się mogą po parku lub w razie niepogody po przestronnych pałacowych galeriach.

Rodzina morderców. Ojciec, córka i syn popełnili jednego dnia 3 zabójstwa.

W Marsylii na ulicy Connebrere zdarzył się banalny, w obecnych czasach wypadek: panna Magdalena Martinaz

celnym strzałem położyła trupem narzeczzonego swego. Zabrano ją do aresztu. Rzecz działa się w południe.

Cud hodowli i cierpliwości. Angielski hodowca stworzył nowy gatunek rodu ptasiego.

Angielskie pismo rolnicze „Pomona” donosi, że farmerowi E. Wrobsowi z okolic Birminghamu, udało się wychować nowy gatunek ptactwa domowego...

Gniazdo wylęgowe składa się z 9 samiec i 4 kogutów. Upięknione ich jest szare z czarnym odcieniem, a koguty posiadają duże czarne pióra ogonowe.

48) PALAC 6-ciu duchów. O godzinie 1-ej po południu Błaszczuk pojechał tramwajem w stronę Górnego Rynku. Przy rogu Czerwonej wysiadł z tramwaju.

- Tu jest mieszkanie doktora Sylwina... - Tak... tu... Ach, to pan z elektrowni... Proszę... Zaprowadziła go na pierwsze piętro. Błaszczuk znał doskonale rozkład mieszkania.

Dogonił ją. Schwycił za włosy i zawłócił z powrotem na kurytarz. Wierzgała nogami i starała się uwolnić z żelaznego uścisku Błaszczyka.

## Hypnotyzujące oczy portretu.

Pacjentka, wpatrująca się w obraz, wpadła w sen hipnotyczny.

Do rzadkości bibliograficznych należy dziś litografowana broszurka, która przed laty pewien lekarz siedmiogrodzki, dr. Körjai, wydał po węgiersku w 50 egzemplarzach i rozdzielił między kolegów. Między innymi lekarz ów opowiada tam o następującym zdarzeniu:

Jedną z jego pacjentek, kobieta bardzo inteligentna, lecz nerwowo przeczułona, doznawała dziwnego uczucia niepokoju i senności, ilekroć siadywała na sofie, naprzeciw której na ścianie wisiał wielki obraz, pędzla Ricaccia (13 wiek), przedstawiający portret jakiegoś szlachyca z Werony.

Lekarz, przyjrawszy się dokładnie obrazowi odważył się na następujący eksperyment: kazał swej pacjentce patrzeć bezustannie w oczy portretu.

Zapadła ona wówczas w trans, nie odpowiadając na pytania. Gdy kazał jej obudzić się, spała dalej.

Lekarz, zaniepokojony tym stanem, uciekł się do środków gwałtownych, jak wachanie amonjaku, silne wstrząsanie, masaże i t. p., lecz nic nie pomogło.

Spała 36 godzin, poczem zbudziła się sama.

Mąż jej, zaniepokojony tem zdarzeniem, podarował obraz lekarzowi, chcąc się niesamowitego malowidła pozbyć z domu. Wszelkie próby z innymi mediami pozostały bez rezultatu.

Obraz ten nie wywierał na nie żadnego wpływu. Widocznie między ową pacjentką a obrazem istniał osobliwy związek, gdyż budzić z transu może tylko ten, kto go wywołał, a więc w powyższym wypadku — portret.

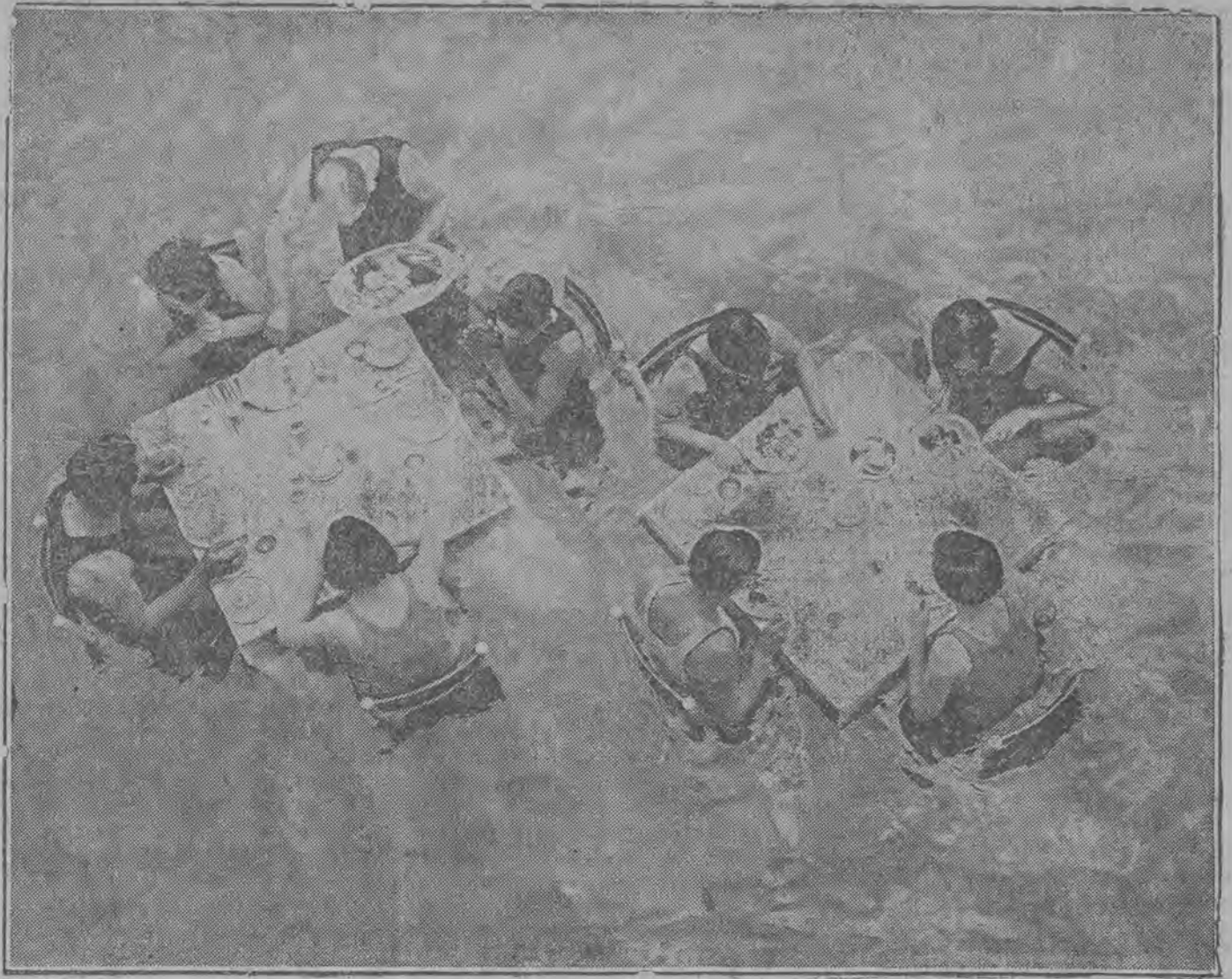
Zachodzi pytanie: Czy mistrz Ricaccio znał sztukę zaklinania tajnych sił w martwe farby i siłę tę przelewał w oczy portretu, czy też oryginał portretu posiadał „hypnotyzujące oczy”, a artysta wiernie uchwycił ich wyraz, tak wiernie, że działały jakby oczy żyjącej istoty? Czy może wreszcie Ricaccio sam będąc w transie malował ów obraz? Jakkolwiek było, jedno jest pewne, że hipnoza kryje w sobie jeszcze wiele dziwnych zjawisk.

## Samobójstwo węgierskiej mistrzyni pływactwa.

Z Budapesztu donoszą, że węgierska mistrzyni w pływaniu Edyt Wermeš, po pełniła w dniu wczorajszym samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

Wermeš liczy lat 16 i posiada tytuł mistrzyni pływackiej Węgier, na przetrzeźni 100 mtr., który to dystans przeplłynęła w czasie 1:26.8.

Denatkę poddano natychmiast operacji. Dotychczas nie ustalono z jakich motywów popełniła ona swój szaleńczy czyn. Stan jej jest jednak b. groźny.



Amerykanki podczas kąpieł spożywają w wodzie śniadanie na pływających stołach.

## „Gwiazda Uralu“

Proces szajki bandyckiej, która terroryzowała Sybir

Kto chciał być członkiem tej szajki — musiał przedłożyć dowody swych „zasług“ w świecie zbrodniarzy.

Moskwa, w sierpniu

(W Tumieniu (na Syberji) zakończył się w tych dniach olbrzymi proces licznej szajki bandyckiej, która bezkarnie grasowała po bezbrzeżnych połaciach Syberji, Uralu i rozległych obwodach nadwołżańskich w ciągu kilku lat, a to od roku 1922 aż do dni ostatnich.

Jeżeli proces szajki „Gwiazda Uralu“ (pod tą nazwą znana była szajka herszta Pyżjanowa na całym terenie sowieckim) w Tumieniu wzbudził ogólne zainteresowanie to dlatego, że w toku dwumiesięcznej rozprawy sądowej wypłynęło wiele spraw niezmiernie charakterystycznych i znamiennych dla rzeczy wistości bolszewickiej.

„Gwiazda Uralu“ miała zakrojony na wielką skalę i szczegółowo opracowany plan działania. Liczyła kilkaset członków, z których każdy przed wstąpieniem do szajki miał przedłożyć nie-

zbite dowody swych „zasług“ i popularności w świecie zbrodniarzy. Bez „stałej przeszłości“ nikt nie mógł liczyć na to, aby zdobyć sobie jakiegokolwiek stanowisko w łonie „Gwiazdy“. W stosunkach wewnętrznych między licznymi członkami „Gwiazdy“ obowiązywał rygorystyczny i szczegółowo opracowany regulamin pisemny. Karność bezwzględna — oto główne wskazanie dla wszystkich kandydatów na „gwiazdźistów“.

Żona naczelnego organizatora szajki — Katarzyna Pyżjanowa, która w nieobecności męża pełniła funkcję atamana opowiadała w toku rozprawy, że własno ręcznie zarabiała kilkuset „gwiazdźistów“, którzy odważyli się przekroczyć obowiązujący regulamin.

Swe operacje „Gwiazda Uralu“ prowadziła wedle systemu wciągania w walkę masowych sił, licznych zastępów uzbrojonych uczestników. „Małostkowe interesy“ szajkę nie zajmowały. Akt oskarżenia zaznacza, że nie jest w stanie wymienić wszystkich, popełnionych przez „Gwiazdę“ zbrodni i przestępstw. Jednak ilość stwierdzonych najpoważniejszych zbrodni, morderstw i zbrojnych napadów, liczy się na dziesiątki i setki. Łup zagrabiony zazwyczaj wywożono na furach.

Ponieważ „grube ryby“ z pośród członków szajki przeważnie wymknęły się, obecnie zasądzono w Tumieniu na rozstrzelanie tylko 12 osób, pozostałych podsądnych (około 40 osób) skazano na ciężkie więzienie. Wśród skazanych na stracenie znajduje się też żona herszta Pyżjanowa i kilka innych kobiet.

Równocześnie (12 bm.) zakończył się w Irkucku proces herszta głośnej szajki bandyckiej Szczerbakowa. Szajka ta również operowała na Syberji i pobiła światowy rekord zbrodniczości, gdyż wedle oficjalnych danych, popełniła przeszło 300 morderstw i najazdów zbrojnych. Szczerbakowa już uprzednio dwa razy skazano na rozstrzelanie, lecz w obydwóch wypadkach sąd najwyższy z niezrozumiałych powodów ulaskawił go i zamienił mu karę śmierci na karę 10-letniego więzienia, z którego jednak Szczerbakow uciekł. Obecnie Szczerbakowa, ostatecznie zasądzono na stracenie, bez zastosowania amnestji.

Procesy „Gwiazdy Uralu“, Szczerbakowa i wielu innych, niemiernie rozgąszczonych szajek bandyckich świadczą wymownie, że plaga bandytyzmu sowieckiego go kwitnie w całej pełni, jak w żadnym innym kraju.

## Odstąpił przyjacielowi żonę, potem jednak rozmyślił się i... usiłował go zastrzelić.

W jednym z miast francuskich mieszkał człowiek nazwiskiem Albert Marchard, odznaczający się wyjątkową nie stałością upodobań i zmiennością poglądów. Po trzech zaledwie miesiącach małżeństwa doszedł do przekonania, że nie może znieść widoku żony i postanowił pozbyć się jej w sposób możliwie delikatny. Zwrócił się tedy do jednego ze swych przyjaciół z następującą propozycją:

— Weź moją żonę, dam ci za to dwieście franków.

Usłużny przyjaciel odpowiedział z miejsca:

— Dziękuję za pieniądze, schowaj je sobie. Żonę twoją wezmę bezpłatnie.

Tranzakcja została dokonana i zdawało się, że sprawa zakończona pomyślnie. P. Albert Marchard jednak pozostawiony w samotności począł rozmyślać nad łatwością, z jaką przyjaciel zdecydował się na oddanie mu niezwyklej bądźco bądź przysługi.

Łatwość ta wydała mu się podejrzana i wezwał żonę do powrotu do domu. Wezwanie nie odniosło skutku, co wzbudziło w czułym małżonku obawę, że przysługa nie była tak bezinteresowna jak mu się zrazu zdawało.

Wobec tego zasądził się na uslužnego przyjaciela i strzelił do niego czterokrotnie z rewolweru.

Żadna z kul nie dosięgła celu, ale kapryśny małżonek w więzieniu może nauczyć się większej stałości i konsekwencji w postępowaniu.

## Kelner „comme il faut“ daje nauczkę amerykańskiemu.

W jednej z pierwszorzędných restauracji paryskich jakiś Amerykanin zapytał sommeliera (kelnera od win) jakie wino mu doradza. Tamtem przyniósł mu butelkę starego burgunda czerwonego.

Amerykanin skrzywił się po skosztowaniu i zażądał lodu do ochłodzenia wina.

Wtedy kelner:

— Trzydzieści lat jestem sommelierem, ale wolę, żeby mnie w tej chwili wydalono ze służby, niż żeby miał zamrać butelkę Nuits-Saint-Georges.

Amerykanin zaczerwił się i nie nalegał.



Nasze piękne panie żegnają się już z morzem. Do widzenia na rok przyszły.



### Przed dymisją kanclerza austriackiego.

Socjaliści zarzucają mu nadużycia na szkodę państwa.

Wiedeń, 1 września. Specjalna służba telegraficzna „Expressu”. Sprawa dymisji kanclerza Ramesza staje się coraz głośniejsza. Socjaliści zarzucają mu popełnienie

szeregu nadużyć na szkodę państwa. Kanclerz Ramesz mianowicie wysygnował przeszło 600 milionów szylingów z pieniędzy państwowych na sanację banku centralnego, w którym sam jest zainteresowany.

### Górnicy sowieccy

nie będą popierać materialnie górników angielskich.

Londyn, 1 września. „Observer” donosi z Moskwy, że górnicy sowieccy zawiadomili sekretarza generalnego górników angielskich Cooka, iż z dniem 15 września zaprzestaną zbierania składek na pomoc dla

strejkujących kolegów angielskich. Jako motyw powyższej decyzji, górnicy sowieccy podają fakt, że związek zawodowy musze obecnie zbierać składki na inne cele.

### Epidemja tyfusu w Niemczech

szerzy się w sposób gwałtowny.

Berlin, 1 września. Epidemja tyfusu brzuszego szerzy się w Niemczech w gwałtowny sposób a szczególnie w Berlinie, w Thuringen Władze sanitarne wydały energicz-

ne zarządzenie, mające na celu zwalczanie epidemii.

Utworzona została specjalna sekcja lekarska, która bada przyczynę wybuchu epidemii.

### Szkielety niemowląt w mieszkaniu zmarłej żebraczki.

Londyn, 1 września. Specjalna służba telegraficzna „Expressu”. W mieszkaniu zmarłej żebraczki Jane Shaw znaleziono w skrzynce od mydła dwa szkielety niemowląt. Przeprowadzona ekspertyza lekarska stwierdziła, że szkielety te przechowane są conajmniej 50 lat.

### Zderzenie pociągu pospiesznego z samochodem towarowym.

Londyn, 1 września. W pobliżu stacji kolejowej Nawroth pociąg pospieszny zderzył się z samochodem towarowym, w którym znajdowało się 20 osób. 10 osób poniosło śmierć, reszta odniosła ciężkie rany.

## CASINO

Dziś i dni następnych

Wspaniały superszlagier w 10-ciu wielkich aktach

Dziś i dni następnych

# MANON LESCAUT

według słynnej powieści o tym samym tytule ABBE PREVOSTA.

Przecudny ten film wykonany jest przez słynną, największą wytwórnię niemiecką — „UFA” w Berlinie

ze zmysłowo kuszącą

## LYA DE PUTTI

i jej partnerem, rasowo-pięknym

## W. GAJDAROWEM.

Ucieczka z klasztoru, deportacja i uwolnienie „Manon” z rąk żołdaków przez zrewoltowane tłumy pobudzają nerwy do najwyższego napięcia. Scena śmierci na rękach ukochanego, błagającej o łaskę „Manon” w wykonaniu **Lyi de Putti** zmusza każdego do płaczu. **Imponujące zdjęcia** przepysznych momentów akcji nie pozwalają oku ani na chwilę wypocząć.

Początek seansów; godz. 4.30, ostatni o g. 10-ej.

**Orkiestra symfoniczna uzupełniona nowymi siłami pod kier. p. L. Kantora.** - Sala wentylowana mechanicznie.



MANON LESCAUT

### ODEON

Dziś

### APOLLO

Poraz pierwszy w Łodzi

Wspaniała premiera p. t.

## DOROŻKA Nr. 13

(DZIECKO O DWÓCH OJCACH)

dramat sensacyjno-salonowy w 9 aktach podług romansu Montepaina z uroczą, czarującą paryżanką **LILI DAMITA.**

Nad program FARSA — Uwaga: Powyższy film demonstrowany jest w Kino-Teatrach ODEON i APOLLO jednocześnie.

### CORSO

Dziś

### CORSO

## HARRY PEEL

w najlepszym obrazie produkcji 1925-26 r. p. t.

## ZIGANO Herszt Rozbójników

sensacyjno-awanturyczny film w 9 akt.

Nad program FARSA.

## Grand-Hotel SALA MALINOWA

**OTWARTA —**  
**PODWIECZORKI TANECZNE** —  
wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

CODZIENNE WIECZOREM — **DANCING.**

### 8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie **JÓZEFA ABA**

8 ZIELONA 8 TELEFON 22-12  
Zapisy nowowstępujących uczniów do klas od A do VI włącznie przyjmuje Sekretariat Gimnazjum w godzinach od 10—1 Egzaminów sposobem lekcyjnym oraz zajęcia rozpoczną się w dniu 15 września 1926 r.

Dyrektor J. AB.

**Składy Elektrotechniczne „ELEKTROPOL”**  
A. SZCZEKACZ, ul. Zawadzka 16-a  
polecają wszelkie materiały instalacyjne po cenach fabr.  
P. P. monterom specjalny rabat.

Wielki wybór Parasol i łasek o 25% tańsze jak wszędzie w pracowni S. Fajgenbauma przy ul. Narutowicza 19.



Uwaga: Przyjmuje się wszelkie reperacje i pokrycie.

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie **FUTRA I. OPATOWSKI**  
— Nowomiejska 27 — Tel. 46-08. —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —

Do sprzedania **Szlauchszpulmasyzna**  
na 30 wrzecion. Obejrzeć można Sienkiewicza 3/5. Dozorca wskaze 8

### Dr. med. STUPEL

Szkolna № 12 Choroby skórne włosów, weneryczne i moczołciowe; we leczenie światłem (Rentgen lampą kwarcową) Elektroterapia. Przyjmuje od 6—9 w. Panie od 12—3 pp.

Dr. med. A. Kryński choroby skórne i weneryczne. Al. Kościuszki 31. Tel. 46-10 powrócił.

### Dr. L. Prybulski

Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38 Choroby skórne włosów, weneryczne i moczołciowe (leczenie światłem Lampa kwarcową i promieniami Röntgena. Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—6 Oddzielna poczekalnia.

### Dr. med. Rózaner

Dzielna № 9. Tel. № 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe. Przyjmuje od 8—10 i od 4—8 Leczenie lampą kwarcową.

### Doktor W. Łagunowski

powrócił. Choroby skórne weneryczne i moczołciowe **Gdańska 42.** Przyjmuje: od 8 do 10 1/2 r. od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

### Dr. med. Henryk Kryszyk

powrócił. Al. I Maja 3 telef. 9-27.

Ogłoszenia drobne dwa duże frontowe pokoje z osobnym wejściem odnajmę razem lub osobno. Andrzej 41 I p. front m. 4

AK TAM Sz. pani wzwzględnie manufaktu? Na raty! absolutnie wszelkie towary najtaniej się kupuje u Leona Rubaszki, Kilińskiego 44, tel. 36-48 812-31

Parasole reperuje i pokrywam bardzo tanio i dobrze. Fiszm, Piotrkowska № 45, m. 20 382-4

Rafefony grają nie zmieniającym się szafirem są przeto tanie i praktyczne i wydają czyste dźwięki. Winne być w każdym domu! oleamy aparaty, płyty, zamiana, reperacja. Nawrot 19 418-4

Reperuję bieliznę wszelką starannie i nie drogo. Ul Piotrkowska 255 m. 41 I-a oficyna 2 piętro

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy.

### Ogłoszenia:

Redakcja i Administracja Piotrkowska 49. Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44 — — — — — Telefon administracji 22-14. — — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — — — —

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej